

dr hab. Dorota Hall  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN  
dhall@ifispan.edu.pl

Warszawa, 4 lipca 2022 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Jana Szpilki  
pt. *Antropologia praktyk sadomasochistycznych (BDSM) we współczesnej Polsce***

Przedstawiona do recenzji dysertacja to odważne, błyskotliwe i niezwykle wciągające studium praktyk BDSM w naszym kraju. Jan Szpilka proponuje queerową analizę zjawiska, wykorzystując do tego materiał zebrany w badaniach terenowych (ponad 30 wywiadów, obserwacja uczestnicząca). Na kilka sposobów wypełnia on lukę już nie tylko w polskich, ale i światowych publikacjach dotyczących nienormatywnych ekspresji seksualnych. Jego praca zachwyca kompozycją, sposobem prowadzenia narracji oraz umiejętnym łączeniem tropów analitycznych, które wychodzą z rozmaitych źródeł: od dyskursu, przez doświadczenie, po materię. Jeśli więc w tej recenzji zawarte są – nieliczne przecież – uwagi w tonie niejednoznacznie pochwalnym, to wynika to tylko i wyłącznie z mojej wdzięczności za to, że zostałam zaproszona do lektury, oraz ze związanego z tym poczucia zobowiązania. Być może Autor zechce uwzględnić te uwagi przy przygotowywaniu tekstu do druku.

Polskie prace na temat nienormatywności seksualnych nie poświęciły dotąd wiele miejsca BDSM, a już zwłaszcza nie zainteresowały się perspektywą osób uczestniczących w tych praktykach. Na tym tle rozprawa Jana Szpilki stanowi pewne novum. O wiele bardziej istotne jest to, że zdarza się niezwykle rzadko, by prace te były aż tak konsekwentne w stosowaniu queerowej ramy analitycznej do przedstawienia wniosków z badań terenowych. Zdarza się to niezwykle rzadko, ale nie jest tak, by nie zdarzało się wcale. Wspaniałym przykładem queerowej książki wyrosłej w dużej mierze z badań etnograficznych jest *Transpłciowość w Polsce* Marii Dębińskiej (2020). Autor się do niej nie odwołuje, co oczywiście można tłumaczyć jego koncentracją na innej problematyce. Wydaje się jednak, że stworzenie jakiegoś rodzaju sojuszu z tą książką, wejście z nią w dialog, tylko wzmocniłoby przekaz Autora, a zarazem jego oddziaływanie jako uczestnika ruchu intelektualnego, który mocno queeruje badania społeczne i który – jak się wydaje – rodzi się właśnie w Polsce.

Jeśli chodzi o wymiar międzynarodowy rozprawy, to studia o BDSM koncentrują się zwykle albo na historii BDSM i na rozmaitych reprezentacjach tego zjawiska, albo na wyodrębnionych na użytek terenowych rozpoznaniach środowiskach osób praktykujących, zwykle zresztą chodzi tu o środowiska gejowskie. Autor nie podąża tym utartym szlakiem. Interesują go oczywiście dyskursy, ale głównie w tej mierze, w jakiej przenikają one doświadczenie tych, którym ekspresja BDSM jest bliska. Interesują go też środowiska osób praktykujących BDSM, ale tylko jako jedna z platform, na których rozgrywane są seksualne praktyki, bo równie ważne jest dla niego BDSM realizowane poza wyspecjalizowaną przestrzenią społeczną. Główny nurt rozważań Autora nie dotyczy 'środowisk', chodzi mu o to, w jaki sposób dyskursywność oraz materialność praktyk BDSM stwarza tym praktykom warunki możliwości i pozwala czerpać przyjemność z ich wykonywania. Tutaj warto też powiedzieć, że praca dotyczy BDSM w Polsce, ale oznacza to tylko tyle, że materiał badawczy pochodzi z naszego kraju. Oznacza to zarazem aż tyle, bo materiał ten poddany jest interpretacji, która uwzględnia geopolityczne umiejscowienie Polski na osi Wschód-Zachód i która wrażliwa jest na rozmaite lokalne – lecz wciąż poddane transnarodowym oddziaływaniom – uwarunkowania omawianych praktyk. Ta rzecz, połączona z oryginalnym zakreśleniem obszaru dociekań i sposobem namysłu, dostarcza twardych argumentów ambicjom Autora, by na równej stopie rozmawiać z osobami wiodącymi prym w światowych badaniach nad seksualnościami.

Queerowość pracy rozgrywa się na poziomie jej zakorzenienia w odpowiedniej literaturze, jak również w warstwie metodologii i w sposobie formułowania wniosków. Widoczna jest także w samym podejściu Jana Szpilki do tożsamości seksualnych i płciowych osób, które wzięły udział w wywiadach. Były to zarówno osoby realizujące się w relacjach heteroseksualnych, jak i osoby praktykujące BDSM w relacjach jedнопłciowych. W znakomitej większości rozmówcami i rozmówczyniami były osoby cisplciowe, ale na kartach dysertacji pojawiają się też osoby wykraczające poza binarny podział płci. Autor wyraźnie wskazuje na uwikłanie BDSM w hierarchie płciowe – i prawdopodobnie mógłby powiedzieć więcej na temat tego, w jaki sposób odnajdują się w tym osoby burzące seksualną normę i płciowe rozróżnienia. Nie to jest jednak przedmiotem jego namysłu, co ma swoje niewątpliwe zalety. Niepoświęcanie nadmiernej uwagi opozycji homo vs. hetero, czy też cis vs. wszystko, co poza cis wykracza, pozwala mu, w queerowym stylu, nie reprodukować samych tych opozycji. Ciekawa jestem jednak, na ile świadomy jest to zabieg, a na ile jest to rzecz, która wynika po prostu z podążania Autora za konkretnymi pracami z obszaru studiów queer, które akurat na interseksjonalność nie były nadmiernie wrażliwe.

Rozprawa składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów i Zakończenia. Kolejne jej partie odsłaniają kolejne warstwy interpretacyjne, uważnie wnikają w coraz to nowe aspekty zjawiska. Nie są te części względem siebie rozłączne, wręcz przeciwnie: rozdziały pracy ze sobą rozmawiają – i w uzyskaniu takiego efektu przejawia się kunszt Autora. Umiejętnie powraca on do przedyskutowanego już materiału, by odczytać go na nowo, ale też odwrotnie: zmyślnie nawiązuje on do dokonanych już ustaleń na poziomie teoretyczno-metodologicznym, by pokazać na nowo przedstawionym materiale, jak one pracują.

Zasadniczy kształt refleksji teoretyczno-metodologicznej, później wzbogacanej o odwołania do kolejnych publikacji akademickich, zarysowany jest we Wstępie. Jan Szpilka uważnie się tu sytuuje wobec prac poświęconych BDSM oraz studiów queer. Tutaj też formułuje on podstawowe pytanie badawcze: 'jakie "retoryczne i materialne warunki" (Ward, 2019, s. 260) muszą zostać spełnione, aby takie praktyki [tj. praktyki BDSM] były w ogóle możliwe oraz żeby mogły stać się źródłem przyjemności dla wszystkich zaangażowanych w nie stron' (s. 7). Niemal do ostatnich kart rozprawy pytanie to Autor jeszcze doprecyzowuje, tłumaczy w nowych kontekstach, co jest nie tylko doskonałym zabiegiem zespajającym całość, ale też świadectwem dbałości Jana Szpilki o grono czytelnicze: zapobiega on w ten sposób zagubieniu się w gąszczu akademickich odniesień, a zarazem pozwala w pełni docenić bogactwo interpretacyjne swego dzieła. Do wyeksponowanego we Wstępie pytania mam drobną uwagę: 'retoryczne' warunki odsłaniają specyficzną proveniencję teorii queer, jej korzenie w amerykańskiej akademii, gdzie retoryka stanowi osobną dyscyplinę naukową, zinstytucjonalizowaną zresztą w formie jednostek organizacyjnych na uniwersytetach (vide Judith Butler jako profesorka retoryki i szefowa katedry pod tą nazwą). Być może w polskim tekście dobrze by było dopowiedzieć, czym są warunki retoryczne oraz czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) są one odmienne od warunków dyskursywnych.

Ponadto we Wstępie Jan Szpilka dokładnie – i z charakterystyczną dla siebie swadą – wyjaśnia, na czym polega to, że przyjmuje on metodologię queer. Zresztą znowu kwestia metody i pracy badawczej obciążonej różnymi wątpliwościami powracać będzie w dalszych partiach rozprawy – i bardzo dobrze. Z jednej strony daje nam to lepszy wgląd w skomplikowaną materię podjętej problematyki, a z drugiej strony nie pozwala zapomnieć, że teoria i metoda nigdy nie są rozłączne, że zawsze mamy do czynienia z 'pakietami teoretyczno-metodologicznymi', by użyć określenia Adele Clarke. We Wstępie punktem wyjścia do obszernego przedstawienia jest dla Autora refleksja Jane Ward na temat queerowych metod badawczych. Moje uznanie budzi to, w jaki sposób rozszerza on ją o dodatkowe wątki (choćby autoteoria) oraz pokazuje jej konsekwencje dla własnych badań. Jednocześnie Autor zwraca uwagę na silne napięcie między perspektywą queer a badaniami społecznymi. Prawdopodobnie

nie da się tego napięcia całkowicie usunąć, tak jednak długo, jak obydwie pozycje badawcze się ze sobą ścierają, tak długo podejmowane są próby ich uzgodnienia – mam tu na myśli choćby twórczość Kena Plummera. O Plummerze wspominam dlatego, że jest on współautorem artykułu *Queering the Interview* (Kong, Mahoney i Plummer 2001), który dotyczy centralnej dla badań Jana Szpilki metody. Muszę powiedzieć, że w całym – znakomitym przecież – przedstawieniu Jana Szpilki odrobinę mi zabrakło nawiązania do publikacji dotyczących queerowej pracy terenowej; Ward niespecjalnie się sprawdza akurat w tym zakresie. Bez takiego nawiązania prezentacja badawczych technikaliów (ile wywiadów, z kim, w jakich okolicznościach itp.) różni się w warstwie narracyjnej od pozostałych części prezentacji i sprawia wrażenie, jakby w tym jednym miejscu Jan Szpilka cierpiał, że w swej pracy musi odpowiedzieć na wymagania stawiane przed nim jako kandydatem do stopnia naukowego.

Nurtuje mnie poza tym pytanie, dlaczego Autor nie zdecydował się na przyjęcie optyki nowego materializmu, którą przekładano już na badania społeczne (np. Nick J. Fox i Pam Alldred, 2014, *New Materialist Social Inquiry*, i inne ich publikacje) i która aż się prosi w sytuacji, gdy interesuje go zarówno dyskursywność, jak i materialność praktyk BDSM, i gdy jest on mocno zdystansowany wobec dychotomicznego ujmowania spraw. Chciałabym, żeby to pytanie było dobrze zrozumiane. Nie kryje się w nim sugestia, by perspektywę nowomaterialistyczną dopisać do pracy, tym bardziej, że elementy takiego namysłu już się w niej znajdują. Szersze uwzględnienie tej perspektywy, na poziomie metodologicznym, prawdopodobnie wymagałoby większych zmian, bez których praca doskonale się broni. Jestem jednak zwyczajnie ciekawa, czy rozważał on takie szersze uwzględnienie, a jeśli tak, to dlaczego ten pomysł odrzucił. Czy w jego przekonaniu zbyt trudno byłoby uzgodnić nowy materializm z perspektywą queer? Twórczość Paula B. Preciado (niewątpliwie istotna dla Jana Szpilki) i jego sposób myślenia o asemblażach wskazywałyby na to, że da się to uczynić.

I jeszcze jedna uwaga, dotycząca tak Wstępu, jak i całości rozprawy. Chodzi mianowicie o interseksjonalność. Autor w pełni uznaje interseksjonalność, gdy poddaje namysłowi temporalne i geograficzne umiejscowienie swoich rozpoznań (współczesna Polska), zwłaszcza w rozdziale piątym. Wobec osób uczestniczących w badaniach stosuje on jednak analizę interseksjonalną w ograniczonym zakresie. Zauważa, że osoby te są młode, zamieszkują duże miasta i należą do szeroko rozumianej klasy średniej – i trzeba przyznać, że do pewnego stopnia uwzględnia to w swoich rozważaniach. Innych ich charakterystyk (np. rodzina pochodzenia) w zasadzie nie bierze Autor pod uwagę. Absolutnie nie domagam się tego, by w relacji z badań odhaczać poszczególne kategorie społecznej przynależności osób, które wzięły udział w projekcie. Kiedy jednak Jan Szpilka zapewnia mnie, że praktyka BDSM nie musi być świadoma i na przykład mogła być wykonywana przed laty w małej miejscowości, z dala od całej infrastruktury BDSM (s. 71 i dalej), to nie do końca daję mu wiarę. Po pierwsze dlatego, że właśnie ta infrastruktura stwarza dyskursywne i materialne warunki praktykom BDSM – czego dowiedziałam się przecież od Autora. A po drugie dlatego, że dzisiejsze opowieści osób praktykujących o ich zaprzeczonych doświadczeniach, dajmy na to właśnie w niewielkiej miejscowości, prawdopodobnie należałoby uznać za retrospektywne nadawanie im znaczeń. W tym miejscu, zainspirowana choćby literaturą na temat poliamorii (np. Christian Klesse, 2012, *Telling Personal Stories in Academic Research Publications*), zastanawiam się też, czy praktyka BDSM nie wymaga przypadkiem jakichś szczególnych kompetencji kulturowych, pozwalających realizować seksualność za pośrednictwem ról i w przestrzeni sceny, które to kompetencje wydają się ściśle związane ze społecznym usytuowaniem.

Jestem pod dużym wrażeniem analizy przedstawionej w poszczególnych rozdziałach. Prowadzi ona do odkrywczych wniosków na temat dyskursywnych i materialnych uwikłań praktyk BDSM, a ostatecznie do uznania ich nieprzejrzystości, która sprawia, że te praktyki są w ogóle możliwe i przyjemne. Jestem pod wrażeniem stylu analizy, który doskonale łączy materiał z badań z rozważaniami teoretycznymi, ogromnie też doceniam sam sposób prezentacji materiału, który korzysta z najlepszych

antropologicznych wzorców. Autor umiejętnie dawkuje cytaty z rozmów przeprowadzonych w projekcie, nie spieszy się, przy poszczególnych wypowiedziach zatrzymuje się na dłużej, wyzyskując interpretacyjnie każdy ujawniony szczegół.

W rozdziale pierwszym jeszcze ta maestria Jana Szpilki w pełni się nie ujawnia, choć i w nim znaleźć można kilka znakomicie potraktowanych cytatów. Zasadniczo jednak Autor skupia się tu na historycznych i społecznych źródłach koncepcji BDSM. Niejako na równi traktuje dyskursy seksuologiczne, psychologiczne, literackie, aktywistyczne, ale i akademickie – namysł nad nimi prowadzi Autora do wniosku, że BDSM jest ‘pustą znaczącą’, by posłużyć się terminem spoza słownika Jana Szpilki, ale chyba dobrze oddającym intencje Autora. BDSM to pojęcie obdarzone różnymi znaczeniami i uruchamiające konieczność ciągłego jego definiowania. W kolejnych rozdziałach, a zwłaszcza w następnym, mamy okazję zobaczyć, jak ten przymus działa w terenie jego badań.

W rozdziale drugim jesteśmy już intensywnie zaznajamiani z materiałem terenowym, wywiadami i obserwacjami. Możemy się przyjrzeć, w jaki sposób zorganizowane są praktyki BDSM i jak koncepcje ról, w które wchodzi osoby praktykujące, oraz sceny, na której role te są odgrywane, służą wytworzeniu BDSM jako przestrzeni wyizolowanej od codzienności. To z kolei pozwala tym osobom utrzymywać bezpieczny dystans wobec rozmaitych problematycznych kontekstów, w jakie uwikłana jest ich seksualna ekspresja. Zainspirowany metaforą szafy ze słynnej pracy Eve Kosofsky Sedgwick, Autor proponuje widzieć tę rzecz w kategoriach sypialni, do której oddelegowywane są praktyki BDSM i która działa na podobnych jak szafa zasadach: jej istnienie podtrzymywane jest przez rozmaite zabiegi dyskursywne, które jednak nigdy nie domykają do niej drzwi. Wprowadzenie koncepcji sypialni do sposobu myślenia do BDSM uważam za bardzo ciekawe rozwiązanie, jednoznacznie świadczące o tym, że Autor potrafi nawiązać produktywny dialog z akademicką klasyką.

Bardzo intrygujące są też wszystkie rozważania, które prowadzą Jana Szpilkę do tej koncepcji. Jedną tylko sprawą prawdopodobnie wymaga wyjaśnienia. Od s. 73 Autor nawiązuje do kwestii tożsamości, która w przypadku BDSM dotyczy samookreślenia się jako osoba praktykująca. Ale mówiąc o ‘tożsamościowym urządzeniu seksualności’, odsyła on raczej do historycznie wykształconych tożsamości seksualnych, które w XX wieku w wielu krajach stały się podmiotem walki o prawa. Osoby praktykujące BDSM same nie widzą siebie w tych kategoriach (o czym Jan Szpilka mówi wprost w rozdziale szóstym), a zatem potrzebowałabym doprecyzowania, jak rozumie on tożsamość w rozdziale drugim i czy rzeczywiście samookreślenie w kategoriach podejmowanych działań można uznać za ujęcie tożsamościowe.

Kolejne rozdziały poświęcone są problematycznym kontekstom praktyk BDSM, które wycierają z niedomkniętej sypialni, jak również przedostają się do niej z zewnątrz. W rozdziale trzecim, wyśmienicie omawiającym spotkania osób praktykujących na ‘kinky piwach’, jak również figurę uległego mężczyzny i dominującej kobiety, dowiadujemy się zatem, że są tu reprodukowane płciowe hierarchie seksualnego mainstreamu. Ale też wytwarzane są środowiskowe normy, których naruszanie, rozumiane przez Autora jako przejaw dezidentyfikacji (José Esteban Muñoz), może otwierać dodatkowe pola przyjemności. W rozdziale tym Autor urefleksyjnia własny odruch demaskatorski oraz skłonność do myślenia w kategoriach binarnych i genialnie rozprawia się z próbami dychotomicznego ujmowania BDSM w kategoriach normatywność vs. nienormatywność czy asymilacja vs. separacja. Pokazuje on nie tylko, że osoby zaangażowane w sprawę wciąż przemieszczają się między takimi biegunami, ale też że analiza wspierająca się na tego rodzaju rozróżnieniach kończy się wątpliwym poznawczo unieruchomieniem BDSM jako stabilnego zjawiska, nie pozwala wnikać w to, w jaki sposób praktyki BDSM działają.

Dystans Jan Szpilki wobec myślenia opartego na opozycjach widoczny jest też w rozdziale czwartym, nie mniej wyśmienitym, dotyczącym chyba najbardziej problematycznego aspektu praktyk BDSM: ich pokrewieństwa z torturą. Autor pokazuje tu, że nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy są one torturą, czy też nią nie są. Okazuje się, że osoby praktykujące kładą wprawdzie nacisk na konsensualność, ale zdają się przeczuwać, że sama zgoda nie chroni przed nadużyciem. Zachowują też ambiwalentny stosunek wobec tzw. haseł bezpieczeństwa uwznioślanych w publikacjach przybliżających praktyki BDSM laikom. Ostateczną instancją jest dla tych osób zaufanie, czyli – na co wskazuje Jan Szpilka – kategoria relacyjna, niejednoznaczna i nieprzejrzysta. Właśnie ta niejasność otwiera jednak możliwość intensywnej przyjemności.

W tym rozdziale zwrócił moją uwagę jeden szczegół: wzmianka o tym, że Autor nie zetknął się w trakcie badań z akcesoriami o symbolice faszystowskiej, popularnymi w innych krajach, przynajmniej przed laty (szkoda, że większość uwag na ten temat znalazła się w przypisie). Problematykę lokalnych uwarunkowań BDSM i lokalnego wymiaru oprzyrządowania tych praktyk rozwija on w kolejnym rozdziale, ale nie powraca w nim już do kwestii symboliki. W przypadku tak świetnej pracy wysuwanie postulatów dotyczących rozszerzenia jej o kolejne wątki w zasadzie uważam za niewłaściwe, a jednak ze względu na moje akademickie zainteresowania nie mogę się w tym miejscu powstrzymać (choć nie jestem pewna, czy akurat rozdział czwarty byłby odpowiedni na to uzupełnienie). Otóż ogromnie by mnie ciekawiło, czy Autor zetknął się z symboliką katolicką w terenie badań. Istnieją przecież produkcje filmowe w nurcie *nunsplotation*, wśród których znaleźć można pornografię; nurt ten rozwijano jakiś czas temu w południowych krajach Europy określanych jako katolickie (Włochy, Hiszpania). Pomna krytycznych uwag Jana Szpilki na temat wypowiedzi, które mylą porno BDSM z praktykami odbywanymi poza kamerą, nie chcę oczywiście sugerować, że ta symbolika musi być obecna w Polsce, zresztą nie jestem biegłą w polskich produkcjach pornograficznych z obszaru BDSM i nawet nie wiem, czy wątki te są tam w jakiś sposób eksponowane. Wydaje mi się jednak, że akcesoria religijne miałyby niebagatelny potencjał wywrotowy w kraju o silnej pozycji Kościoła rzymskokatolickiego, a zatem możliwość ich subwersywnego wykorzystania byłaby u nas pociągająca. Stąd właśnie moje pytanie, które w gruncie rzeczy zahacza o wspomnianą już kwestię interseksyjności, bo oczywiście należałoby się zastanowić, kogo mianowicie ta symbolika miałaby pociągać. Ale żeby na nie odpowiedzieć, musielibyśmy wiedzieć więcej na temat strukturalnych uwarunkowań praktyk BDSM, choćby na temat rodzin pochodzenia osób, które wzięły udział w badaniach.

Rozdział piąty dotyczy kwestii niemal nieobecnej w światowej literaturze. Jest on cudowną analizą akcesoriów BDSM, w najwyższym stopniu wrażliwą na etnograficzny szczegół oraz polskie uwarunkowania tego, co Autor nazywa infrastrukturą seksualności. Analiza ta uznaje sprawczość pozaludzkich aktorów i rozmawia z queerowymi publikacjami – w tym miejscu ważne są zwłaszcza rozważania Paula B. Preciado na temat materialności seksu. Ta analiza pokazuje także, jak szeroko otwarte są drzwi do 'sypialni'. Konkretnie, zwraca uwagę na to, jak niemożność domknięcia tych drzwi koresponduje z seksualnym potencjałem tkwiącym w przedmiotach codziennego użytku.

Rozdział szósty odnosi się z kolei do polityczności, ale znowu w przewrotny sposób. Nie chodzi bowiem o to, że praktyki BDSM wytwarzają polityczne podmioty w rozumieniu tożsamościowym, jakie dominuje w studiach nad seksualnościami posługujących się koncepcją seksualnego obywatelstwa. Autor wraca do dokonanych już ustaleń i tym razem przedstawia je w kontekście konstruowania przestrzeni prywatności. W refleksyjny sposób nawiązuje tu do hasła 'prywatne jest polityczne' i właśnie w konstruowaniu BDSM jako przestrzeni prywatności dostrzega polityczność praktyk BDSM.

Przy czym ta prywatność konstruowana jest w taki sposób, by pomieścić w sobie to, co niepokojące, i uznać tego nieprzeniknioność. Przez całą rozprawę Jan Szpilka trzymał w ręku kartę Tarota, czasem nawet – na pewno w rozdziale czwartym – pozwalał na tę kartę zerknąć. Teraz kładzie ją na stół i nie

daje odwrócić od niej wzroku. Ta karta to Diabeł. Tu nie ma żartów, dzika energia, agresja, obsesja, spętanie i nienasycone pragnienia okazują się nigdy do końca nie zgłębioną realnością. Za pośrednictwem queerowej literatury (np. 'dzikość' Jacka Halberstama) Jan Szpilka wraca do takiego właśnie źródłowego myślenia o seksie. Niebezpieczna jest ta karta, ale nie mniej niebezpieczne jest ujawnienie jej. Gest ten komplikuje kwestię postulatów zgłaszanych w emancypacyjnych dyskursach, na przykład dotyczących ochrony przed przemocą seksualną, i zgłasza wątpliwości co do oddawania seksualności pod zewnętrzną kontrolę, a zwłaszcza do związanych z tym prób politycznego oswojania tej radykalnie nieprzejrzystej przestrzeni.

W Zakończeniu Autor podsumowuje ustalenia i jeszcze na deser serwuje nam, wciąż zakorzenioną w studiach queer, refleksję o rozczarowaniu jako metodzie.

Jeśli chodzi o formalny wymiar rozprawy, to w zasadzie wskazywałam już na znakomitą kompozycję pracy i godne uznania potraktowanie cytatów z wypowiedzi. Przemieszanie uwag formalnych z merytorycznymi, niemożność rozdzielenia jednego od drugiego, narzucił mi właściwie sam Autor swoim pisarstwem. Tutaj dopowiem jeszcze, że pracę Jana Szpilki uważam po prostu za dobrą literaturę. Widać w niej swobodę pisania, bogactwo języka. Narracja jest gęsta, ale nie utrudnia odbioru, raczej pozwala uznać, że wszystko jest tu na swoim miejscu, a żaden komentarz nie jest zbędny. Każdy rozdział zaciekawia już swoim otwarciem, a dalej jest tylko lepiej. Praca ma też swoją dramaturgię: kiedy już się wydaje, że pochwyciliśmy istotę opisywanego zjawiska, Autor komplikuje sprawę i zaraz mamy suspens, który stopniowo się rozładowuje, by nieoczekiwanie powrócić w nowym ułożeniu. Krótko mówiąc, majstersztyk. Jedyne, co odrobinę mi doskwiera, to powracające nawiązania do pracy magisterskiej Jana Szpilki, które rozumiem jako wynikające z konieczności odróżnienia się od tej pracy, udowodnienia, że nie mamy do czynienia z autoplgiatem. Te nawiązania warto usunąć na etapie przygotowywania pracy do druku, nie gubiąc jednak obserwacji, których one dotyczą, bo to między innymi na nich zbudowana jest dramaturgia. A już tak na poziomie czysto technicznym, to pracy przydałaby się gdzieś korekta stylistyczna.

Podsumowując, Jan Szpilka sformułował bardzo ciekawe poznawczo pytanie badawcze, przeprowadził solidne badania terenowe, brawurowo zinterpretował zgromadzony materiał, wykorzystując do tego najnowsze publikacje z obszaru studiów queer, i bez żadnych kompleksów wszedł w dialog i dyskusję ze światową literaturą. W rozprawie ujawnił nie tylko swe kompetencje akademickie, ale również swe zdolności literackie. Na podstawie lektury mogę stwierdzić, że Autor jest pełnym intelektualnego wigoru, samoświadomym, ukształtowanym już badaczem. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że praca mgra Jana Szpilki pt. *Antropologia praktyk sadomasochistycznych (BDSM) we współczesnej Polsce* szeroko prezentuje wiedzę teoretyczną Autora, jest też oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, spełnia zatem ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim. Uważam, że jak najszybciej powinna ona zostać opublikowana – i to zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Jestem pewna, że zostanie ona przyjęta z zainteresowaniem przez dobre międzynarodowe wydawnictwo. Proponuję również Komisji Doktorskiej, by zwróciła się do Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Kulturze i Religii na Uniwersytecie Warszawskim z wnioskiem o wyróżnienie tej rozprawy. Wnoszę o dopuszczenie Jana Szpilki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania mu stopnia doktora.

Dorota Aul